http://dx.doi.org/10.18778/7525-967-4.15

Danuta Walczak-Duraj
Katedra Socjologii Polityki i Moralności
Uniwersytet Łódzki

ŁAD AKSJONORMATYWNY W GOSPODARCE RYNKOWEJ – CIĄGŁOŚĆ CZY ZMIANA?

WPROWADZENIE

Opracowanie stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, czy ład aksjonormatywny w gospodarce rynkowej winien być nadal wyprowadzany z neoliberalnych podejść i rozwiązań instytucjonalnych, czy też konieczny jest nowy, mniej zideologizowany paradygmat, odnoszący się do współczesnego liberalizmu gospodarczego, generującego niekontrolowaną nierówność społeczną. Pytanie to wydaje się fundamentalne w obliczu trwającego kryzysu ekonomicznego, którego przejawy i społeczne konsekwencje są tak dotkliwe, zaś zaawansowane procesy instytucjonalizacji standardów etycznych w zglobalizowanych systemach gospodarki rynkowej podlegają daleko idącej instrumentalizacji, wpisanej w logikę biznesowego marketingu komunikacyjnego. Chcąc odpowiedzieć na to podstawowe, złożone pytanie, musimy przede wszystkim zwrócić uwagę na fakt, iż procesy składające się na ciągłość bądź zmianę, ładu aksjonormatywnego w gospodarce rynkowej zachodzą nie tylko w systemie ekonomicznym, ale również w politycznym i kulturowym. Przy czym tendencje i zmiany w tym ostatnim systemie, kulturowym, są kluczowe. Zwraca na to uwagę wielu autorów, m.in. M. Novak (1993) P. Norris i R. Inglehart (2006), Z. Bauman (1994, 2006) czy też J. Mariański (2008). Zdaniem J. Mariańskiego (2008: 24–27), dokonujące się zmiany w systemach wartości i norm moralnych współczesnych, pluralistycznych społeczeństw przebiegają: od uniwersalizmu do partykularyzmu; od prospołeczności do egoizmu; od nieufności „wymuszonej" do nieufności „wybranej"; od familiaryzmu do różnorodności życia małżeńskiego i rodzinnego; od poczucia odpowiedzialności do wartości samorozwojowych i związanych z tym: emancypacją, autonomizacją jednostkii krytycyzmem wobec autorytetów moralnych; od rygoryzmu do relatywizmu (liberalizmu moralnego) i permisywizmu. Norris i Inglehart, rozwijając teorię modernizacji wartości i odnosząc ją również do przemian związanych z paradygmatem pracy,

stwierdzają, że to nie religia warunkuje różnice w postawach wobec pracy lecz poziom rozwoju gospodarczego osiągany przez poszczególne społeczeństwa. Kraje postindustrialne przywiązują najwyższą wagę dla czasu wolnego, relaksu i samorealizacji poza sferą zawodową. Z tych analiz wynika, że istnieje większa różnica w poziomie etyki pracy pomiędzy społeczeństwami bogatymi a biednymi, niż pomiędzy społeczeństwami przynależącymi do odmiennych kultur religijnych (Norris, Inglehart 2006: 236). Proces ten R. Inglehart określa mianem „postmodernistycznego przesunięcia wartości".

Przemiany w systemach wartości i norm moralnych związane zrozwojem bogatych, pluralistycznych społeczeństw w świecie zachodnim zapoczątkowały jednocześnie przemianę paradygmatu pracy w paradygmat konsumpcji. Bauman (2006: 42–46) zwraca uwagę na fakt, że w dobie społeczeństwa przemysłowego pozostawanie bez pracy było odstępstwem od powszechnej normy społecznej i moralnej. Praca była źródłem kształtowania się tożsamości i samooceny, a dzięki temu etyka pracy bezpośrednio przyczyniła się do ustanowienia nowoczesnego ustroju. Społeczeństwo produkcyjne oparte było na angażowaniu ludzi w pracę i produkcję. Teraźniejsze, ponowoczesne społeczeństwo angażuje głównie swoich członków w konsumpcję; proces ten nie pozostaje bez wpływu na zmiany w etosie pracy. Podstawą bytu społeczeństwa konsumenckiego staje się możliwość dokonywania wyborów, stanowiąca metawartość ułatwiającą realizację wszystkich innych wartości; antywartością jest natomiast niemożność dokonania takiego wyboru. Bauman (2006: 63–70), porównując tożsamość ponowoczesnego człowieka do dobra konsumpcyjnego, które należy posiąść, a następnie pozwolić mu zniknąć, formułuje jednocześnie tezę o przechodzeniu współczesnych społeczeństwod etyki pracy do estetyki konsumpcji. Można zatem stwierdzić, że w społeczeństwach, w których system ekonomiczny oparty jest na logice gospodarki rynkowej nabywanie nowej tożsamości (grupowej, zawodowej, klasowej), odbywa się głównie poprzez zachowania konsumenckie, o czym pisałam nieco wcześniej (Walczak-Duraj 2008).

Na czym zatem winien w tym procesie przejścia koncentrować się człowiek pracy?; przede wszystkim na temporalności, elastyczności i konieczności ciągłej zmiany niczym w kalejdoskopie (określenie Z. Baumana (1994: 16). Zdaniem R. Sonnetta (2006: 147) wyraźnie zmienił się też charakter cech, które ułatwiają ludziom przystosowanie się do nowego, kulturowego kapitalizmu. Już nie ciężka praca i dyscyplina, lecz gotowość do zmian i chęć podejmowania ryzyka są cechami istotnymi. Co więcej, autor stawia tezę, że współczesna etyka nastawiona jest na powierzchowność, teraźniejszość i pozorność. Cechy tak istotne dla etyki protestanckiej, jak solidność i przewidywalność, przestają odgrywać istotną rolę.

W dobie etyki pracy człowiek, bez względu na wypełniane przez niego prace, był wobec zasad obowiązujących społecznie równy. W dobie społeczeństwa konsumpcyjnego wolność wyboru, mobilność i przede wszystkim estetyczna wartość pracy stała się narzędziem stratyfikacji społecznej (Bauman 2006: 70–71). Dobra, pożądana w sensie estetycznym praca stała się przywilejem. Nie brakuje zatem osób, które pracują bez przerwy, często będąc uzależnionymi od pracy „zadowolonymi niewolnikami". Jednak w przeciwieństwie do społeczeństwa produkcyjnego wywodzą się oni z elit i to w dodatku z elit netokratycznych, których funkcjonowanie w społeczeństwie informatycznym coraz częściej określane jest przez wyłaniającą się etykę netokratyczną (Bard, Söderqvist 2006; Walczak-Duraj 2009). Te z konieczności wybiórczo zaprezentowane stanowiska, dotyczące przemian w systemach wartości i norm moralnych, skłaniają do stwierdzenia, że również w sferze postaw wobec pracy nastąpiły istotne zmiany. Zmiany te w kontekście tworzenia się nowego ładu ekonomicznego nazwać można kontrideologią pracy, oznaczającą w tym ujęciu wszelkie wartości, postawy, normy i zachowania, które, pomimo swojej wewnętrznej niespójności, oznaczają deprecjację tradycyjnie pojmowanej pracy jako wartości (Walczak-Duraj 2005). Następuje odejście od tradycyjnego etosu pracy związanego z poczuciem obowiązku, dyscypliną, punktualnością, porządkiem i posłuszeństwem. Zaczynają dominować wartości konsumpcyjno-hedonistyczne oraz indywidualistyczne. W ponowoczesnym świecie praca staje się koniecznością, by realizować ważniejsze cele życiowe (Jacher, Swadźba 2008).

Stąd też pojawiają się postulaty, dotyczące tworzenia globalnej etyki gospodarowania, rozumianej jako usystematyzowana refleksja nad postacią norm i reguł moralnych praktykowanych w świecie społecznym, uwikłanych w procesy globalne, w którym występuje szczególne powiązanie procesów ekonomicznych, politycznych i kulturowych oraz dominacja globalnej ekonomii nad lokalnymi rynkami. Procesowi temu towarzyszy rosnący wpływ globalnych korporacji, przede wszystkim zaś finansowych. Owe zasygnalizowane procesy przewartościowania pracy przebiegają w ramach szerszych procesów, odnoszących się do systemów pracy, w których instytucjonalnej, paraprawnej standaryzacji podlegają przede wszystkim te zachowania kadry zarządzającej, które mają kontekst etyczny. Jednak złożoność procesów występujących w globalizującym się, korporacyjnym biznesie i instrumentalne zazwyczaj traktowanie wartości etycznych doprowadziły do globalnego kryzysu ekonomicznego i kryzysu zaufania społecznego wobec wiodących zasad praktykowanego dotąd ładu aksjonormatywnego w gospodarce liberalnej.

PODSTAWOWE RAMY DOTYCHCZASOWEGO ŁADU AKSJONORMATYWNEGO W GOSPODARCE RYNKOWEJ

Najważniejszym wyróżnikiem dotychczasowego ładu aksjonormatywnego w gospodarce rynkowej, postrzeganego z globalnej perspektywy, była zarówno postępująca redefinicja istniejących, dominujących ideologii zawodowych i grupowych, jak i jednoczesny rozwój nowych etyk zawodowych, w których kompetencje etyczne coraz częściej traktowane są jako cecha atrybutowa kompetencji merytorycznych. Procesowi temu towarzyszył inny, nie mniej ważny, proces, polegający na instytucjonalizacji standardów etycznych w działaniach gospodarczych, zwłaszcza korporacyjnych, polegającej na tworzeniu programów etycznych, powiązanej jednocześnie z coraz częściej obserwowaną instrumentalizacją wartości etycznych, wpisywaną w logikę działań z zakresu komunikacji marketingowej. Na programy etyczne składają się m.in. etyczne procedury w relacjach z pracownikami (rekrutacja, selekcja, wprowadzanie do pracy, ocena wyników itp.), etyczne przywództwo, w którym kompetencje etyczne kadry menedżerskiej traktowane są jako konieczny element kompetencji merytorycznych, etyczne poradniki i przewodniki etyczne dla pracowników różnych poziomów struktury organizacyjnej, programy kształcenia i dokształcania etycznego, tworzenie w przedsiębiorstwach stanowisk przewodniczących i specjalistów ds. etyki, przeprowadzanie audytu etycznego czy też tworzenie kodeksów etycznych (działalności gospodarczej w ogóle, poszczególnych dziedzin działalności gospodarczej, poszczególnych zawodów biznesowych, czy poszczególnych firm) czyli formalnych, ale tylko paraprawnych, oficjalnych dokumentów określających podstawowe wartości uznawane przez daną firmę oraz reguły (normy) etyczne, których przestrzegania oczekuje się od kadry kierowniczej i pracowników.

Jednak dla programów tych, choć zbudowanych na wiodących wartościach etycznych, m.in. na poszanowaniu godności osoby ludzkiej, pracy dla dobra ogółu i poczuciu społecznej odpowiedzialności wobec szeroko pojętej kategorii *stakeholders*, muszą być wypracowane nowe formy ich realizacji, ponieważ te dotychczasowe zbyt często wykorzystywane były w działaniach coraz bardziej wyrafinowanego marketingu komunikacyjnego. Nie należy również zapominać o rosnącej popularności innej filozofii biznesu, opartej na koncepcji *shareholders value*, która jest konsekwencją zwiększającego się zaangażowania kapitałowego inwestorów. Szczególnie istotna rolę odgrywają tutaj inwestorzy instytucjonalni: fundusze ubezpieczeniowe, inwestycyjne i emerytalne operujące ogromnym potencjałem finansowym. Zgodnie z koncepcją *shareholders value*, menedżerowie, a szczególnie kierownictwo naczelne korporacji, muszą dbać o interes

firmy, a tym samym utrzymywać równowagę pomiędzy wieloma sprzecznymi oczekiwaniami zainteresowanych grup. Kierownictwo pozostaje *de facto* w stałym napięciu ze wszystkimi grupami otoczenia. Najbardziej naturalny sojusz z udziałowcami zależy od bieżącej kondycji firmy i jej wyników finansowych. Co więcej, twierdzi się, że – zarówno w USA, jak i w innych krajach – coraz częściej kontrola nad procesem zarządzania w wielkich korporacjach przeszła z rąk menedżerów w ręce charyzmatycznych wizjonerów, których głównym celem jest maksymalne windowanie cen akcji danej korporacji na giełdzie. Stąd też coraz częściej formułuje się tezę, iż następuje przejście od kapitalizmu menedżerów do kapitalizmu inwestorów.

Efektem umiędzynarodowienia własności jest też przewartościowanie priorytetów w wymiarze społecznym. Zagraniczni udziałowcy domagają się zwrotów z zaangażowanego kapitału na co najmniej takim samym poziomie jak w USA. W Japonii następuje dostosowywanie się do globalnych standardów prowadzenia biznesu. Przykładowo, przedsiębiorstwa rezygnują z gwarancji dożywotniego zatrudniania pracowników; kolektywne, socjalne bezpieczeństwo traci znaczenie na rzecz wyższych zysków. Jednak zbyt jednostronne traktowanie założeń *shareholders value* wyraża się najczęściej w orientacji na krótkoterminowe, doraźne zyski i poszukiwanie najprostszych dróg ograniczania kosztów. Wynika to najczęściej z konieczności publikowania wyników finansowych spółek akcyjnych w określonych cyklach czasowych; menedżerowie stymulują zyski, chcąc legitymizować swoją władzę i usprawiedliwiać stosowane metody ich osiągania. Prowadzi to często do nieuzasadnionych zwolnień pracowników; tzn. takich, które nie podnoszą konkurencyjności w długim okresie, a jedynie przyczyniają się do doraźnego poprawienia wyników. W długim horyzoncie czasowym tego typu decyzje mogą okazać się wręcz szkodliwe. Świadome grupy decyzyjne nie będą zatem podejmowały zbyt pochopnych działań, które mogłyby doprowadzić do niwelowania atutów konkurencyjności.

Konkludując, można powiedzieć, iż pewna konwergencja obu koncepcji – *stakeholders* i *shareholder svalue* – wykorzystywana w działaniach współczesnychkorporacji, polega przede wszystkim na postrzeganiu faktu, iż w interesie akcjonariuszy zasadne jest branie pod uwagę interesów innych zainteresowanych podmiotów otoczenia zewnętrznego i wewnętrznego oraz promowanie długoterminowych relacji, zaufania i współpracy między nimi. W dłuższej perspektywie uznawanie interesów różnych grup ma bowiem pozytywny wpływ na zysk, czyli nadrzędny cel udziałowców, zgodnie z założeniami *shareholders value*. W takim ujęciu model *stakeholders* stanowi naturalne rozszerzenie modelu opartego wyłącznie na interesie akcjonariuszy – jest gwarancją powodzenia założeń zgodnych z interesem akcjonariuszy. Takie są również sugestie OECD, zawarte w dokumencie *Principles on Corporate Governance* (OECD 2004). Są one również zgodne

z logiką Nowej Ekonomii, która musi pogodzić, z jednej strony, ekonomiczną, społeczną i środowiskową presję demokratycznych społeczeństw obywatelskich i masową krytykę systemów neoliberalnych; z drugiej zaś – rozwijającą się sieć wzajemnych powiązań gospodarczych i kanałów wymiany informacji i opinii. Ta swoista transformacja globalnej ekonomii jest zarówno procesem naturalnym, jak i jest stymulowana przez same przedsiębiorstwa, które szukają kolejnych instrumentów przewagi konkurencyjnej.

Procesy te, zwłaszcza w odniesieniu do społeczeństw przechodzących proces transformacji systemowej, miały przyczynić się do obniżenia wyraźnych deficytów dotyczących etosowych grup pracy, nawet tych grup społeczno-zawodowych czy konkretnych zawodów, które mają rozbudowane ideologie zawodowe i programy etyczne. Marginalnie zaznaczające się grupowe etosy pracy rozumiane jako grupy, w których występuje zbieżność systemów wartości, postaw i zachowań pracowniczych są bardzo zróżnicowane i słabo zaznaczone w strukturze zawodowej. Co więcej, wiodące wartości etyczne, fundamentalne z punktu widzenia logiki gospodarki rynkowej, jak: uczciwość, poczucie odpowiedzialności, dotrzymywanie obietnic (również tych niespisanych), lojalność itp., wprowadzane są do życia gospodarczego głównie przy pomocy zabiegów instytucjonalnych (zróżnicowane programy etyczne) czy prawnych; obserwować bowiem można występowanie wyraźnych deficytów dotyczących odpowiedniego poziomu standardów etycznych czy wrażliwości etycznej, koniecznych do tego, aby było można mówić o występowaniu ładu gospodarczego, tworzonego przecież na bazie ładu etycznego. Co więcej, następuje zmiana statusu takich cnót związanych z pracą, jak pracowitość czy oszczędność – obecnie są to raczej przymioty osobowościowe.

Podstawowym argumentem na rzecz uznania słuszności stosowania kryteriów etycznych w ocenie działalności gospodarczej jest rozwój koncepcji społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa (CSR – *corporate social responsibility*), a w jej ramach próba wypracowania uniwersalnych standardów etycznych. Śledząc literaturę przedmiotu, można stwierdzić, iż dyskusja wokół społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa przebiega na dwóch poziomach. Na jednym z nich przytaczane są przede wszystkim argumenty za i przeciw koncepcji przedsiębiorstwa jako instytucji, która jest moralnie odpowiedzialna i zobowiązana do rozliczania się ze społeczeństwem z prowadzonej przez siebie działalności.

Drugi, równoległy poziom dyskusji, wchodzący głębiej w problemy społecznej odpowiedzialności firmy nie dotyczy pytania o to, czy firma ma być społecznie odpowiedzialna, gdyż uznaje się odpowiedź na to pytanie za oczywistą, ale jakie cele i działania firmy można uznać za wskaźniki społecznej odpowiedzialności. Przebieg dyskusji komplikuje ponadto wprowadzenie do rozważań nad

corporate social responsibility wspomnianego pojęcia *stakeholders,* pod którym rozumie się zazwyczaj każdą dającą się zidentyfikować osobę, instytucję, organizację, społeczność czy grupę społeczną, wobec których zobowiązania firmy można identyfikować w kategoriach moralnych. Istota społecznej odpowiedzialności firmy ma wyraźny kontekst etyczny, stąd też w dotychczasowej działalności gospodarczej dążono, niestety mało skutecznie, do wypracowania uniwersalnych standardów etycznych (systemy etyczne) i moralnych (zachowania menedżerów, szefów zarządów, rad nadzorczych itp.). Standardy te mają być, z jednej strony, eufunkcjonalne w stosunku do oczekiwań *stakeholders*, którzy mogą pod adresem firmy formułować oczekiwania w kategoriach etycznych, niekiedy nietożsamych, a nawet sprzecznych, z drugiej zaś – eufunkcjonalne wobec celów ekonomicznych, zwłaszcza długookresowych.

Wprowadzenie przez A.B. Carrolla (1991) do analizy systemów zarządzania kryterium etycznego pozwoliło mówić o zarządzaniu moralnym, kontradyktoryjnie ujętym wobec zarządzania niemoralnego i amoralnego. Zarządzanie moralne ma być oparte przede wszystkim na podstawowych normach i wartościach społecznych, religijnych, dominującej kulturze organizacyjnej i polegać na odnoszeniu wszelkich działań do standardów etycznych i przywództwa etycznego. Dobro wspólne ma być głównym motywem działania; sukces winien być realizowany z zachowaniem takich wartości jak uczciwość, dobro czy sprawiedliwość; przestrzeganie prawa ma dotyczyć nie tylko litery, ale i jego ducha, zaś w strategiach działania należy uwzględniać społeczną odpowiedzialność organizacji. Założenia te w pełni odpowiadają tezie głoszonej przez uznanego, amerykańskiego etyka biznesu R.C. Solomona (1993: 83), że biznes jest społeczną praktyką, a nie zbiorowym działaniem izolowanych jednostek. Możliwy jest tylko dlatego, że dokonuje się w obrębie kultury posiadającej ustalony zestaw procedur oraz oczekiwań.

Jednak wyraźne zainteresowanie problematyką etycznego kontekstu działań gospodarczych wynikało zarówno z przesłanek o charakterze ogólnym, jak i szczegółowym. Jedną z nich są coraz częstsze dyskusje, również w Polsce, dotyczące, z jednej strony, moralnego statusu i moralnych źródeł współczesnego kapitalizmu i gospodarki rynkowej w coraz większym stopniu zawłaszczanej przez logikę korporacyjną, z drugiej zaś tego, w jakiej perspektywie ma być uprawiana refleksja nad społeczną odpowiedzialnością korporacji (firmy). Zarządzanie moralne wychodzi z założenia o istnieniu w społeczeństwie określonego ładu aksjonormatywnego. Należy jednak pamiętać o tym, iż ład ten może być zoperacjonalizowany w bardzo różny sposób, z uwzględnieniem zarówno perspektywy deontologicznej (powinnościowej), jak i teleologicznej (zwłaszcza zaś utylitarystycznej), zaś sama istota zarządzania moralnego może być głównie traktowana

jako dyspozycja do zrobienia wszystkiego tego, czego się od nas oczekuje, w sposób najbardziej adekwatny do oczekiwań społecznych.

Rozważania dotyczące sposobu aplikowania zasad *corporate social responsibility* na poziom konkretnej firmy idą w bardzo różnych kierunkach. Zawsze jednak zwraca się uwagę na to, iż etyczny kapitalizm jest możliwy pod warunkiem, że przy dążeniu do korzyści rynkowych współczesne firmy kierować się będą wypracowanymi w 1994 r. w Caux przez liderów biznesu z Europy, Stanów Zjednoczonych i Japonii zasadami (pierwszy międzynarodowy kodeks etyczny dotyczący biznesu), dotyczącymi etycznego sposobu podejmowania decyzji w biznesie. Zasady te nazwano *Caux Round Table Principles for Business.* Okrągły Stół z Caux zaleca również rządom, którym władza powierzana jest przez społeczeństwo, wdrażanie wielu standardów dotyczących najlepszych praktyk, które nie tylko przyczynią się do stymulacji wzrostu gospodarczego, ale również ustrzegą podmioty gospodarcze przed zawirowaniami finansowymi. Standardy te obejmują następujące obszary działalności finansowej i przedsiębiorczej: przejrzystość polityki monetarnej i finansowej, przejrzystość polityki fiskalnej, rozpowszechnianie danych, księgowość firm prywatnych, nadzór właścicielski, upadłość firm i reorganizację, mające minimalizować straty inwestorów, płatności i rozliczenia bankowe, pranie brudnych pieniędzy, nadzór bankowy, regulacje dotyczące papierów wartościowych, nadzorowanie towarzystw ubezpieczeniowych. W fundamentalnej zasadzie Okrągłego Stołu z Caux podkreśla się, iż (Young 2005: 195):

1) państwo jest reprezentantem w służbie wyższych celów; jest podporządkowane społeczeństwu;

2) władza publiczna winna być sprawowana w ramach moralnej odpowiedzialności za dobrobyt innych;

3) rządy, które nadużyją zaufania, tracą autorytet i mogą być usunięte.

Postawienie moralnej odpowiedzialności państwa za dobrobyt swych obywateli w centrum jego powinności pozwala z zupełnie innej perspektywy spojrzeć na możliwości i zasadność realizowania przez podmioty gospodarcze postulatu społecznej odpowiedzialności, ujętej zwłaszcza w ramy odpowiedzialności wobec *stakeholders.* Aby jednak w sposób zasadny takie oczekiwania zgłaszać i aby miały one szanse na realizację przez polskie przedsiębiorstwa, władza polityczna winna również przestrzegać określonych zasad ogólnych. Czołowy przedstawiciel myśli neoliberalnej, F.A. von Hayek (1978) był przekonany o tym, że zasady etyczne, leżące u podstaw regularności działań zbiorowych, są podstawowym warunkiem realizacji liberalnej idei wolności. Internalizacja przez jednostkę zasadniczych norm moralnych, stanowiących o treści określonego ładu aksjonormatywnego, traktowana jest w tej koncepcji jako podstawowy mechanizm ograniczania zewnętrznego w postaci sankcji prawnych. Można

więc powiedzieć, że w takiej wersji liberalizm, zarówno w sferze gospodarczej, jak i społecznej, zasadzać się winien na wysokich standardach etycznych, odnoszących się zarówno do pojedynczych jednostek i całych społeczeństw, w których instytucjonalizacja zasad moralnych winna mieć przede wszystkim charakter nieformalny.

Ze względu na fakt, iż menedżerowie zazwyczaj nie przypisują decyzjom ekonomicznym wartości moralnej, w ostatnich latach zaczęto mówić o nowej etyce biznesu, w której mniej jest zbyt ogólnych, zbyt teoretycznych i niepraktycznych modeli zachowań, więcej zaś realizmu. Za naprawdę twórcze zadanie etyki biznesu w nowym wydaniu uznaje się więc (Stark 1993: 53):

> […] odkrywanie sposobów moralnego postępowania bez potrzeby jednoczesnego rujnowania swojej kariery zawodowej. Odkrywanie tych sposobów to nie tylko zadanie menedżerów, troszczących się o pracowników, akcjonariuszy i klientów, ale również otoczenia społecznego firmy. W tej nowej filozofii etyki biznesu, bardziej zorientowanej pragmatycznie i minimalistycznie, odchodzi się od wyraźnie dychotomicznego ujmowania motywów działań ludzkich, a więc traktowania ich jako opozycji między altruizmem i egoizmem na rzecz takiego ujmowania, w którym o etycznych aspektach działań można mówić już wtedy, gdy menedżer wykaże gotowość […] do zrobienia wszystkiego, co konieczne w sposób tak cywilizowany, jak to tylko możliwe.

Przedsiębiorstwo zaczęto więc postrzegać jako instytucję, która ma dokonywać ciągłych zmian w systemach zarządzania i marketingu z perspektywy standardów etycznych. Standardy owe winny zaś regulować sposób powiązania celów i stosowanych technik służących osiąganiu wyspecyfikowanych celów ludzkiej aktywności. Cele te mogą być formułowane zarówno w odniesieniu do człowieka, jak i podmiotów gospodarczych. We współczesnych dyskusjach wokół etycznych konsekwencji wynikających z podstawowej wartości liberalizmu – wolności – przekładanej na poziom działań gospodarczych, politycznych czy obyczajowych bardzo często zapominano bowiem o tym, że tradycja wczesnego liberalizmu godziła idee indywidualnej wolności z republikańskim postulatem dobra wspólnego i etyczności działań jednostki w społeczeństwie.

Można zatem stwierdzić, iż podstawowy problem czy dylemat współczesnych społeczeństw opartych o formułę liberalną dotyczy tego, iż zarówno w projektach modernizacyjnych jak i w praktyce funkcjonują jak gdyby dwa rodzaje liberalizmu. Dziewiętnastowieczny liberalizm lesseferystyczny z takim zapałem przywoływany w Polsce i dwudziestowieczny liberalizm nasycony treściami socjalnymi, czy opiekuńczymi. Oczywiście, nadal pozostaje nierozwiązany dylemat, jakie spektrum działań ze strony władzy politycznej należy podejmować, aby mógł być zrealizowany najważniejszy cel tych działań – rozwój wolnego człowieka jako istoty moralnej. Pojawia się bowiem następne pytanie, na które możemy uzyskać różne odpowiedzi. Kiedy władza polityczna, jej decyzje w obszarze

polityki gospodarczej czy społecznej przyczyniają się do demoralizacji społeczeństwa? Czy wtedy, gdy jak twierdzą amerykańscy libertarianie, państwo – rozwijając sferę socjalną -pozbawia część społeczeństwa dostępu do treningu odpowiedzialności za swój los, czy też wtedy, gdy pozostawia się ich samych sobie, licząc na to, iż będą się zachowywać wbrew maksymie B. Franklina, twórcy zasad etyki mieszczańskiej, który mawiał, iż pusty worek nie stoi prosto. Można również domniemywać, iż to głównie daleko posunięta, zatomizowana lesseferystyczna formuła współczesnego liberalizmu w kwestiach etycznych, obyczajowych przy jednoczesnym wkraczaniu państwa w inne obszary życia społecznego spowodowała, iż niektórzy politycy i uczeni, publicyści polityczni i społeczni są przekonani o tym, iż liberalizm w swych założeniach jest albo niemoralny, albo co najwyżej amoralny.

ŁAD AKSJONORMATYWNY W PERSPEKTYWIE KRYZYSU

Analizując w dłuższym przedziale czasowym źródła współczesnego kryzysu finansowego, należałoby wyjść przede wszystkim od stwierdzenia, dość obecnie oczywistego, że dominacja neoliberalnych rozwiązań, stanowiąca efekt zideologizowanych wyborów politycznych w państwach o gospodarce rynkowej, to jedno z jego wiodących źródeł. Z perspektywy ostatnich dwudziestu lat można z całą pewnością stwierdzić, że intelektualna tradycja myśli liberalnej bardziej skłaniała się ku rozwiązaniom ideologicznym, a nie ideowym. Co więcej, uznanie rozwiązań gospodarczych, wyprowadzanych z uproszczonej logiki rozwoju neoliberalizmu, za jedynie „prawdziwe", doprowadziło do sytuacji, w której brak wystarczającej presji pochodzącej z myślenia i idei konserwatywnych przywiódł do wyraźnego samozadowolenia, zarówno neoliberalnego świata ekonomii, jak i polityki. Przez owe kilkadziesiąt ostatnich lat traktowano liberalizm w zasadzie jako zwartą doktrynę, a nie jako pewien system ogólnych tendencji, gdzie niektóre z nich mogłyby być słabe czy błędne. Odnosząc w tym miejscu nasze rozważania do przebiegu procesu transformacji w Polsce, możemy powiedzieć, że choć w publicznym i politycznym dyskursie wypracowany został podstawowy konsensus dotyczący wiodących wartości społecznych, to jednak napięcia społeczne na osi liberalizm – solidarność społeczna są nie tylko efektem działań politycznych z zakresu wyborczego *public relations*. Podobną sytuację mamy w innych społeczeństwach zachodnich. W efekcie stajemy przed sytuacją, w której praktyka gospodarcza za przyzwoleniem elit politycznych zdaje się zaprzeczać liberalnym wartościom i hasłom (tolerancja, otwartość, społeczeństwo obywatelskie).

Skąd jednocześnie z takim uporem w okresie globalizacji, komplikowania się struktur własnościowych, organizacyjnych i finansowych powtarza się tezę o prawach rynkowych, nadając im status praw przyrodniczych? Czy można tu tylko przywoływać tezę o głębokiej naiwności tych, którzy winni stać na straży ładu ekonomicznego, czy też szukać innych wyjaśnień, bliższych tezie o wysokiej ideologizacji współczesnej gospodarki rynkowej? Następujące po sobie w ciągu ostatnich dziesięciu lat dwa kryzysy finansowe zmusiły rządy neoliberalnych gospodarek do interwencji i wsparcia finansowego; czy jednocześnie zmusiły do zmiany sposobu myślenia o osiemnastowiecznej metaforze niewidzialnej ręki rynku? Można przypuszczać, że to dopiero zachowania rządu federalnego USA skłoniły czołowych przedstawicieli współczesnej ekonomii do próby zrewidowania paradygmatu neoliberalnego i przyznania, ze ekonomia to nauka społeczna, wieloparadygmatyczna, w obrębie której mają prawo ścierać się różne paradygmaty, a więc różne teorie i wyprowadzane z nich metodologie badań.

Za jedną z wiodących konsekwencji, zbyt zindywidualizowanych modeli życia społecznego, w tym systemu rynkowego, uznaje się coraz częściej nierówności społeczne, przejawiające się w bardzo zróżnicowany sposób. W odniesieniu do zglobalizowanego i coraz bardziej usieciowionego rynku już w okresie przed kryzysem obserwować było można postępujący, materialny sukces i jednocześnie pogłębiającą się społeczną porażkę. W efekcie doprowadziło to do uspołecznienia kosztów i konsekwencji kryzysu przy nienaruszonych, sprywatyzowanych zyskach. Najwięcej nierówności mierzonych rozmiarami dochodów występuje w Singapurze, USA, Portugalii i Wielkiej Brytanii. W Singapurze i USA najbogatsi (5. kwintyli) zarabiają około dziesięć razy więcej niż najbiedniejsi (1. kwintyl). W Polsce w 2007 r. stosunek ten wynosił 5,3, a w 2008 r. 5,1, co sytuuje nas nieco powyżej średniej dla UE (5,0). Nie wchodząc w szczegóły, według przytaczanych przez R. Wilkinsa i K. Pickett (2011) wskaźników badań można powiedzieć, iż w społeczeństwach o większych nierównościach dochodowych osiągane dochody mają wpływ na poziom zaufania społecznego, zaburzenia psychiczne, przeciętne dalsze trwanie życia i umieralność niemowląt, otyłość, wyniki nauczania dzieci, urodzenia przez nieletnie matki, zabójstwa czy współczynnik pryzonizacji.

Kryzys finansowy, zarówno w USA, jak i w Europie, zmienił dość radykalnie nastawienie społeczne do rynków finansowych i doprowadził do tego, że społeczeństwa zaczęły pokazywać bogatym czerwoną kartkę. Należy przy tym podzielić opinię M. Narbutt (2011: P6), że o wiele bardziej niebezpieczna będzie sytuacja, gdy tę czerwoną kartkę społeczeństwa pokażą również politykom, którzy nie poradzą sobie z wyzwaniami, jakie stawia przed nimi kryzys. Obecny kryzys finansowy jest częścią kryzysu gospodarczego, którego

początków możemy szukać już w końcu lat 70. ubiegłego wieku. Jeśli zaś szukać będziemy pierwotnych źródeł kryzysów gospodarczych w dziewiętnastowiecznej idei wolnego rynku (od państwa, czyli władzy politycznej), to słuszne wydaje się postawienie pytania, kto na tym wolnym rynku zyskuje wolność, bo przecież sam rynek nie jest podmiotem; odpowiedź jest znana. Stąd powody podnoszenia z perspektywy obecnego kryzysu kwestii wolnego rynku są dwa: osłabienie, w wyniku zmian technologicznych pozycji świata pracy – pracobiorców, oraz uwolnienie się w znaczącym stopniu od państwa koncentrującego się i wzmacnianego procesami globalizacyjnymi świata kapitału, zwłaszcza kapitału finansowego. Zdaniem K. Wieleckiego (2012: 342) te dwa wiodące procesy wywołały nie tylko istotne zmiany struktury społecznej oraz całego ładu instytucjonalnego poszczególnych społeczeństw; spowodowały również wytworzenie się „masy społecznej", nieposiadającej pewnych istotnych cech społeczeństwa lub w stopniu wyraźnie osłabionym. Rozwój i ekspansja globalnego rynku wirtualnego (co starano się w tym tekście zaznaczyć), uniezależniającego się od realnych rynków lokalnych, od państwa i spełnianych przez niego funkcji redystrybucyjnych, i podejmującego często walkę z indywidualnymi i regionalnymi inicjatywami gospodarczymi, zaszły tak daleko, że można zgodzić się ze stwierdzeniem, iż (Wielecki 2012: 412): „W sieci toczy się […] walka o władzę, czyli przede wszystkim o kody kulturowe, o wizje historii, wyobrażenia i racjonalizacje zbiorowe, o wolność, a przed wszystkim o podmiotowość i demokrację. […] Jej (demokracji – przyp. D.W.-D.) przestrzenią musi być globalna sieć. Brak demokracji oznacza dramatyczne narastanie nierówności, aż do marginalizacji, ogromnych i coraz bardziej powiększających się rzesz ludzkich we wszystkich wymiarach ładu społecznego". Jednak i sama demokracja znajduje się w głębokim kryzysie, więc w przyszłości będzie z pewnością inna. Można już teraz zakładać, że wiodącym kryterium legitymizacji władzy politycznej w społeczeństwie będzie nie wynik wyborów, ale siła władzy sądzenia, zaznaczająca swą obecność w sieci. Stąd tak ważne jest, abyśmy jak najszybciej wyszli z kryzysu mentalnego i aksjonormatywnego.

Wiele zależeć będzie od tego, czy przywróci się w tym zglobalizowanym i usieciowionym, społecznym świecie liberalnej demokracji właściwe miejsce takim wartościom, jak równość i sprawiedliwość społeczna, solidarność społeczna czy odpowiedzialność. Jak ma jednak przebiegać ta swoista rewolucja w sytuacji, gdy stary, analogowy świat hierarchii, typowy zwłaszcza dla instytucji politycznych ściera się z nowym, cyfrowym światem sieci, w którym zindywidualizowana etyka netokratyczna oparta jest przede wszystkim na wolności i to głównie na wolności w dostępie do informacji stającej się podstawowym dobrem, zasobem, organizującym przebieg życia jednostki?

ZAKOŃCZENIE – KONIECZNOŚĆ WYPRACOWANIA ETYKI GLOBALNEJ

Zdaniem wielu badaczy okres, który nastąpi po kryzysie ekonomicznym, zapoczątkowanym w 2008 r., wymagać będzie przedefiniowania wielu zasad, będących podstawą funkcjonowania obecnie zglobalizowanego, liberalnego rynku. Wskazuje się przy tym przede wszystkim na konieczność wypracowania określonych standardów etycznych regulujących zachowania globalnych graczy biznesowych, mieszczących się w ramach etyki globalnej, która stanowić może zarazem podstawę do tworzenia nowego ładu aksjonormatywnego w gospodarce, w której obecnie procesy instytucjonalizacji zasad etycznych przeplatają się z ich instrumentalizacją. Wymagać to będzie przede wszystkim podjęcia bardzo wielu złożonych i nie zawsze jednoznacznie ocenianych działań, których interesującą, zebraną listę przedstawia m.in. B. Pogonowska (2011).

Do tej listy można dodać szereg innych, nie mniej ważnych, a zarazem trudnych do realizacji postulatów, głównie dlatego, że odnoszą się one z jednej strony do niekiedy bardzo fundamentalnych a zarazem zapośredniczonych źródeł kryzysu ekonomicznego, występujących w świecie liberalnej gospodarki, zarówno na poziomie makro, mezo, jak i mikrospołecznym. Zaliczyć do nich można m.in. narastające paradoksy współczesnej demokracji liberalnej, w której większe znaczenie przywiązuje się do rozwiązań proceduralnych, a nie substancjalnych; bagatelizowanie rosnących nierówności społecznych (mających wpływ zarówno na aktywność obywatelską, poziom zaufania społecznego czy zdrowie) wobec potwierdzanej na poziomie badań empirycznych „tęsknoty społeczeństw za równowagą", pielęgnowaniem trwałych wartości, wspólnoty i rodziny, traktowaniem wartości społecznych i etycznych nie w kategoriach gry, ale w sposób autoteliczny; kierowanie się przez elity polityczne państw, w których dominuje neoliberalny model gospodarki, zideologizowanymi przekonaniami (nie zaś wiedzą), dotyczącymi życia społecznego i gospodarczego, i zideologizowaną wiedzą ekspercką.

Tym samym, mówiąc o koniecznym ładzie aksjonormatywnym w gospodarce rynkowej w postkryzysie, musimy podjąć próbę odpowiedzi na podstawowe pytanie dotyczące tego, czy ład ten winien być nadal wyprowadzany z neoliberalnych podejść i rozwiązań instytucjonalnych, czy też konieczny jest nowy, mniej zideologizowany paradygmat odnoszący się do współczesnego liberalizmu gospodarczego. Obserwując wiele zjawisk i procesów społecznych ostatniego dziesięciolecia, odnoszących się do sfery gospodarczej, można stwierdzić, że ład aksjonormatywny w gospodarce rynkowej, choć będzie oparty na ciągłości podstawowych wartości etycznych uwikłanych w procesy pracy i konsumpcji,

to jednocześnie nie może on być jedynie oparty na resentymentach, generowanych przez przesadnie zinstrumentalizowane i zinstytucjonalizowane standardy aksjologiczne uwikłane w logikę liberalnej wolności negatywnej. Potrzebna jest zmiana dotycząca nowych sposobów praktykowania norm etycznych dotyczących pracy, a odnosząca się przede wszystkim do: ponownego, pozainstrumentalnego „odkrywania" konstatacji F. von Hayeka, zgodnie z którą najbardziej efektywny sposób na podtrzymywanie liberalnej idei wolności gospodarczej, zarówno wolności negatywnej (od przymusu wynikającego z ograniczeń prawa), jak i wolności pozytywnej (do podejmowania nieskrępowanej działalności) jak „etyczne prowadzenie się firm" oraz bardziej udanego niż dotychczas poszukiwania rewalidacyjnych możliwości tkwiących u źródeł klasycznej teorii ekonomii i systemu kapitalistycznego oraz w judeochrześcijańskiej doktrynie pracy i bogactwa, związanej ze swoistą teologią pracy. Pozwoli to, zdaniem autorki, na intelektualną rehabilitację moralnej wartości kapitalizmu i gospodarki rynkowej, a w konsekwencji na przedefiniowanie zasad przekładalności liberalnej doktryny ekonomicznej na konstruktywistyczne pojmowanie projektów politycznych dotyczących ustroju pracy tak, by zglobalizowany system rynkowy przestał być traktowany jako swoista, fundamentalistyczna religia, której głównymi filarami jest prywatyzacja zysku i uspołecznienie ryzyka, czego obecny kryzys ekonomiczny jest wyraźnym dowodem.

Te istotne i konieczne zmiany w podejściu do budowania ładu aksjonormatywnego we współczesnej gospodarce rynkowej nadal jednak będą uwikłane w występujące już od trzech dziesięcioleci procesy instytucjonalizacji standardów etycznych w działalności gospodarczej, oparte na tworzeniu omówionych wcześniej programów etycznych.

Musimy też pamiętać o tym, że powtórne, po okresie kryzysu, wpisywanie ładu ekonomicznego w ład aksjonormatywny będzie utrudnione choćby z tego względu, że obecny kryzys ekonomiczny definiowany jest często również jako kryzys zaufania, zwłaszcza zaufania pionowego, czyli do instytucji państwa i instytucji publicznych, przede wszystkim zaś do banków i innych podmiotów gospodarczych. Zaś logika mediów, zarówno tradycyjnych, jak i elektronicznych, powoduje, że systematycznie pogarsza się nie tylko medialny, ale i społeczny wizerunek działań gospodarczych, opartych na zasadach wolnego rynku. W społeczeństwach demokratycznych nieetyczne zachowania kierownictwa firm podlegają przy tym (głównie za sprawą mediów elektronicznych) swoistej multiplikacji. Procesowi temu towarzyszy systematyczne zawyżanie standardów oczekiwań społecznych wobec podmiotów gospodarczych, zwłaszcza zaś wobec zglobalizowanego, wielkiego, korporacyjnego i transgranicznego biznesu. Te zawyżone standardy, będące m.in. wynikiem coraz częstszego

wypowiadania niepisanej umowy społecznej z biznesem, wyrażane są przed wszystkim przez krytyczne, międzynarodowe organizacje funkcjonujące w ramach społeczności sieciowych.

Główne wątki tematyczne podnoszone przez te organizacje to m.in. komplikowanie się struktur organizacyjnych zglobalizowanego biznesu, przez co staje się on coraz mniej transparentny, konsekwencje przechodzenia władzy z rąk polityków w ręce międzynarodowych korporacji oraz powstawanie swoistych aliansów między światem polityki i światem biznesu generujących szereg praktyk korupcyjnych.

Najważniejsza jest jednak coraz częściej pojawiająca się konstatacja, nie tylko zresztą w sieci, że decyzje i zachowania głównych, tj. globalnych, aktorów współczesności, czyli podmiotów gospodarczych i międzypaństwowych podmiotów politycznych, nie są w stanie, z braku koniecznych zasobów i zdolności, zapobiec rosnącym nierównościom społecznym, zróżnicowaniu szans życiowych dużych grup społecznych, społecznemu wykluczeniu czy destrukcji środowiska naturalnego (Giddens 1996: 687–699). Stąd też postulat poszukiwania globalnych rozwiązań, takich jakie proponuje m.in. U. Beck (2000), który globalizację rozumie jako historyczną transformację, co powoduje konieczność zastąpienie kluczowych pojęć i teorii pierwszej nowoczesności, takich jak: społeczeństwo, tożsamość, państwo, suwerenność, legitymizacja, władza i panowanie, nowymi pojęciami. Beck sądzi, iż jest to konieczne, zaś zmiana podejścia polega m.in. na zmianie paradygmatu legitymizacji władzy politycznej czy zmianie sposobu posługiwania się wskaźnikami i danymi empirycznymi służącymi opisowi sfery politycznej, gospodarczej (Grande, Risse 2000) czy nierówności społecznych.

Globalizacja i jej zaawansowane technologie, zamiast niwelować różnice w postępie i poziomach rozwoju społeczeństw, zaczynają je pogłębiać, przynajmniej z punktu widzenia znacznej części światowej opinii publicznej. Zaczęto zatem szukać m.in. odpowiedzi na pytania o to, gdzie popełniono błędy, jakie struktury i organizacje są za nie odpowiedzialne. Są to również pytania o to, czy to rzeczywiście były błędy, czy też może konsekwentnie realizowane założenia zmierzające jedynie do przejęcia ponadnarodowej władzy i wygenerowania maksymalnych zysków?

Rozwijający się ruch antykorporacyjny związany jest przede wszystkim ze społeczną krytyką działań korporacji międzynarodowych, najczęściej w polityczno-ekologicznym kontekście. Organizacje te tworzą rozbudowany system kontroli i emisji danych na temat działalności międzynarodowych korporacji, karteli i ich powiązań politycznych. Po latach marginalizacji organizacje krytyczne stały się jednym z ważniejszych aktorów tworzenia i wymiany opinii publicznej. Często w swej bardzo radykalnej formie – anarchizującej lub socjalizującej – stały się specyficzną formą subkultury międzynarodowej. Korporacje traktują

swoich krytyków jako bardzo ważny podmiot w podejmowanych działaniach komunikacyjnych, przeznaczając relacjom z nimi coraz więcej wątków w swoich strategiach, również w postaci programów społecznej odpowiedzialności.

Dotychczasowy ład aksjonormatywny w gospodarce rynkowej, na co wskazuje przebieg obecnego kryzysu ekonomicznego, zaczyna podlegać procesowi redefinicji, głównie dlatego, że przestaje być eufunkcjonalny wobec oczekiwań społecznych. W sytuacji komplikowania się procesów zatrudniania, produkcji, wymiany i dystrybucji dóbr coraz większego znaczenia nabierają regulacje odwołujące się do ideologii zawodowych, branżowych czy poszczególnych firm. *Gros* z tych regulacji ma charakter systemowy, co być może sprawi, że obok tradycyjnych sposobów analizowania działalności przedsiębiorstwa, odnoszących się np. do analizy finansowej czy marketingowej, stosowana będzie analiza praktykowania ustalonych standardów etycznych, a więc audyt etyczny. Takie procedury są już stosowane w wielu firmach zachodnich; wymagają one jednak istotnej zmiany w pojmowaniu istoty współczesnego przedsiębiorstwa.

Jednak najważniejsza czekająca nas zmiana ze społecznego i etycznego punktu widzenia, pozwalająca nadal traktować pracę i wszelkie mechanizmy generujące działalność gospodarczą w kategoriach normatywnych, polegać będzie na tym, iż w procesie profesjonalizacji działań jednostkowych kompetencje etyczne traktowane będą jako jedne z istotnych wskaźników czy wymiarów tej profesjonalizacji. Wprowadzanie elementów etyki normatywnej do ideologii zawodowych i instytucjonalnych wydaje się być jedynym rozwiązaniem w sytuacji występowania deficytów w zakresie dyspozycji czy wrażliwości etycznej poszczególnych pracowników i ich pracodawców.

Tak często obserwowane obecnie dylematy między sferą wartości i przekonań dotyczących pracy a sferą koniecznych zachowań organizacyjnych (np. perspektywa korporacyjna *versus* perspektywa małej firmy) spowodowały pojawienie się symptomów wymuszonej autoteliczności postaw wobec pracy, związanych głównie z rozwojem korporacyjnych ideologii pracy, wykorzystujących, a zarazem kreujących, głównie kapitał społeczny o charakterze integracyjnym, nie zaś pomostowym, co jeszcze bardziej dywersyfikuje ideologie zawodowe i postawy wobec pracy. W tym miejscu warto również skonstatować, iż logika korporacyjna bardzo często nakłada się na zróżnicowaną logikę działania pracowniczego, wyprowadzanego z różnych form własności kapitału, będącego podstawą funkcjonowania danego podmiotu gospodarczego.

Pojawia się zatem pytanie, dotyczące tego, jakie inne regulacje, poza wspomnianymi i wcześniej omówionymi zinstytucjonalizowanymi regulacjami etycznymi, uruchamiane są w stosunku do współczesnego biznesu po to, by idea społecznej odpowiedzialności firmy mogła być lepiej zabezpieczona, bez sięgania po „twarde" i również nie zawsze skuteczne instrumenty prawne? Do regulacji

tych można zaliczyć wszelkiego rodzaju działania antykorupcyjne, które choć w wielu przypadkach przybierają postać prawną, to ich sens jest odmienny od regulacji ustawowych i odnosi się do bardziej zróżnicowanego zespołu metod i środków działania.

Rozważania na temat wzajemnych relacji miedzy etyką a biznesem prowadzą więc do postawienia na nowo Weberowskiego pytania o rolę wartości moralnych w procesie rozwoju gospodarczego. Pytanie to tym bardziej jest zasadne w odniesieniu do funkcjonowania polskiego życia gospodarczego w okresie transformacji. Z badań wynika bowiem, iż różnorodność sytuacji społecznych, w których pojawiają się dylematy etyczne związane z procesem transformacji ustrojowej, jest bardzo duża. Generalnie, scena życia gospodarczego jest dla społeczeństwa mało przejrzysta i uwikłana w szereg dopuszczalnych w sensie prawnym, a zarazem nieetycznych rozwiązań.

BIBLIOGRAFIA

Bard A. Söderqvist J. (2006), *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Bauman Z. (1994), *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa: Instytut Kultury.

Bauman, Z. (1996), *Etyka ponowoczesna*, Warszawa: PWN.

Bauman, Z. (2006), *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Kraków: Wydawnictwo WAM.

Beck, U. (2000), *Globalization*. Cambridge: Polity.

Beck U. (2005), *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Carroll A.B. (1991), *The pyramid of corporate social responsibility. Toward the moral management of organizational stakeholders*, „Business Horizons", no 5.

Giddens A. (1996), *Ramy późnej nowoczesności*, [w:] A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, (wybór i oprac.), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. II, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Grande E., Risse Th. (eds.), (2000), *Bridging the Gap. Konzeptionelle Anforderungen an die politikwissenschaftliche Analyse von Globalisierungsprozessen*, „Zeitschrift für Internationale Buziebung", Nr. 2244.

Hayek von F.A. (1978), *Liberalism*, [w:] *New Studies in Philosophy, Politics, Economics and History of Ideas*, Chicago: The University of Chicago Press.

Jacher W., Swadźba U. (2008), *Od tradycyjnego do komunikatywnego etosu pracy? Specyfika etosu pracy w Polsce*, [w:] J. Mariański, L. Smyczek (red.), *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, Kraków: Wydawnictwo WAM.

Mariański J. (2006), *Socjologia moralności*, Lublin: Wydawnictwo KUL.

Mariański J. (2008), *Społeczeństwo i moralność. Studia katolickiej nauki społecznej i socjologii moralności*, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej.

Norris P., Inglehart R. (2006), *Sacrum i profanum. Religia i polityka na świecie*, Kraków: Nomos.

Novak M. (1993), *Chrześcijaństwo, kapitalizm i demokracja*, [w:] M. Novak, A. Rauscher SJ, M. Zięba OP. (red.), *Chrześcijaństwo, demokracja, kapitalizm*, Poznań: W Drodze.

Narbutt M. (2011), *Naturalna higiena biznesu*, „Rzeczpospolita", 26–27 listopada.
OECD (2004), *Principles on Corporate Governance*, France: OECD Publications Service.
Pogonowska B. (2011), *Szanse globalnej etyki gospodarowania w świecie postkryzysu*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Etyka a moralność. Aksjonormatywny kontekst współczesnej pracy i wybranych zawodów*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
Stark A. (1993), *What's the master with business ethics?* „Harvard Business Review", May-June.
Solomon R.C. (1993), *Ethics and Excellence. Cooperation and Interpretationin Business*, New York–Oxford: Oxford University Press.
Sonnet R. (2006), *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA.
Walczak-Duraj D. (2005), *Rola podmiotowości jednostki w kształtowaniu etycznego ładu ekonomicznego*, [w:] S. Partycki (red.), *Religia a gospodarka*, t. I, Lublin: Wydawnictwo KUL.
Walczak-Duraj D. (2006), *Rola społecznej odpowiedzialności w zarządzaniu reputacją ponadnarodowych korporacji*, [w:] S. Partycki (red.), *Nowa Ekonomia a społeczeństwo informacyjne*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
Walczak-Duraj D. (2008), *Zróżnicowane podejścia do wartości moralnych w gospodarce,* [w:] J. Mariański, L. Smyczek (red.), *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, Kraków: Wydawnictwo WAM, Polskie Towarzystwo Socjologiczne.
Walczak-Duraj D. (2009), *Netokratyczna etyka w e-społeczeństwie,* [w:] S. Partycki (red.), *E-gospodarka, e- społeczeństwo w Europie Środkowej i Wschodniej*, t. 1, Lublin: Wydawnictwo KUL.
Wielecki K. (2012), *Kryzys i socjologia*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
Wilkins R., Pickett K. (2011), *Duch równości*, Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
Young S. (2005), *Etyczny kapitalizm*, Wrocław: Wyd. METAmorfoza.

DanutaWalczak-Duraj

AXIO-NORMATIVE ORDER IN MARKET ECONOMY – CONTINUITY OR CHANGE?

(Summary)

Paper presents deliberation on factors responsible for necessity of some redefinitions of certain terms and ideas concerning axio-normative order in economic activity brought by contemporary crisis. First part of the paper focuses on description of previous economic order in neoliberal market economy. Special reflection concerns the analysis of factors of institutionalization and instrumentalization of ethical standards of business behaviour. Second part of the paper presents opinion of this accomplished order from perspective of contemporary crisis, having resulted from privatization of profits and socialization of economic risks. The conclusion calls for necessary global ethical standards, which solution would again view work form the normative perspective.